

WATYKAN DZISIAJ

Nawet dla osób nawykłych do częstego gradu w postaci coraz to nowych wytworów myśli katolicko-reformowanej, która pieczętuje się – często na wyrost – Soborem Watykańskim II, wstrząsem stał się niedawny dokument Watykanu o wyłączeniu żydów¹ spośród tych środowisk, ludów i narodów, do których Kościół będzie kierował nauczanie Chrystusa². Ma to wynikać głównie stąd, że oni rzekomo są „nosicielami Słowa Bożego”³, lecz gdyby tak było, to komu – według Kurii – potrzebne byłoby przyjście Jezusa? Czy nie wystarczyłaby droga Chazarów, owego ludu i państwa nad Morzem Czarnym, które w wieku IX przyjęło judaizm? Wstrząs wynika stąd, że reformowanie⁴, które dotąd – przy pewnym wysiłku – można było postrzegać jako przejściowe gorączkowanie w postaci herezji materialnej, czyli nieświadomego błędzenia w wierze⁵, w danym oświadczeniu przekroczyło granice herezji formalnej; a to już pociąga skutki

¹ Według pisowni polskiej wyraz ten pisze się literą małą, gdy oznacza wyznawców religii Mojżesza, nie przyjmujących Jezusa za Mesjasza, natomiast literą dużą, gdy chodzi o członków narodu hebrajskiego, których duża część nie wyznaje żadnej religii lub jakąś inną, głównie chrześcijańską. W niniejszym piśmie nie chodzi o naród, tym bardziej, że znaczna większość obecnie żyjących wyznawców Mojżeszowych wywodzi się z ludu Chazarów, których państwo, w okresie VII-X w. położone nad Morzem Czarnym między Wołgą a Donem, w wieku IX przyjęło judaizm.

² Komisja d/s Stosunków z Żydostwem PAPIESKIEJ RADY D/S JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN [!], *«Perché i doni e la chiamata di Dio sono irrevocabili» (Rm 11, 29). Riflessioni su questioni teologiche attinenti alle relazioni cattolico-ebraiche in occasione del 50° di «Nostra aetate»* (11 XII 2015), n. 40: „La Chiesa cattolica non conduce né incoraggia alcuna missione istituzionale rivolta specificamente agli ebrei. Fermo restando questo RIFIUTO – per principio – di una missione istituzionale diretta agli ebrei, i cristiani sono chiamati...”. Streszczenie pt. *Un nuovo contesto teologico* zamieszczono w ‘L’Osservatore Romano’ 11 XII 2015, ss. 1. 4.

³ Tamże.

⁴ Zostało ono pilnie opisane oraz udokumentowane przez R. AMERIO w potężnym tomie pt. *«Iota unum»*. *Analiza zmian w Kościele katolickim w XX wieku*, którego tłumaczenie polskie (z języka włoskiego) zostało wydane w roku 2009.

⁵ Ono może wynikać np. z niedouczenia, które jednak – jako brak wiedzy należytej (*ignorantia*) – w przypadku osób duchownych jest zawinione.

ciężkie, i to zarówno dla chrześcijan świeckich, jak i duchownych, także dla biskupa.

Już „krewni Jezusa” przyszli Go odciągnąć od nauczania w imię jakiejś poprawności potocznej, wręcz „zabrać Go”, mówiąc, że „odszedł od zmysłów” (Mk 3, 21). Dzisiaj Watykan zwraca się ku prawomyślności tego świata, którym od wieku XVIII – naznaczonego buntem Ameryki i przewrotem we Francji – kieruje gwiazda ludu (*am*) Dawida⁶. Wokół niej zaś od lat trzystu pośród narodów (*gojím*) posłusznie krąży pięcioramienna gwiazda masonów, której zgodną odmianą jest czerwony znak socjalistów. Sprawa jest groźna, bo stała na granicy, o której rzekł Pan, jedyny *Ješuah* – Zbawiciel (Jezus)⁷: „Do każdego, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie; lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33). Także jednak na ziemi rzecz mocą prawa Kościoła miewa skutki ciężkie.

PAWEŁ

Dokument Watykanu wstępnie zaskakuje tym, że powołuje się na krótkie i ogólne, a z kontekstu wyjęte powiedzenie Pawła⁸, owego Szawła z Tarsu, który był nie tylko rodowitym Żydem z pokolenia Beniamina, lecz niegdyś także gorliwym faryzeuszem, a nawet zaciekłym oraz urzędowym inkwizytorem i prześladowcą chrześcijan. Otóż według tegoż pisma chwalebny Jezus nie miałby prawa nawrócić go u bram Damaszku, a jeśli już do tego doszło, to stałoby się coś niestosownego, wysoce niepożądanego. Pośrednio

⁶ L. DE PONCINS, *Les forces secrètes de la Révolution*, Cadillac 2005. – „Ciebie wybrał Jahwe, Bóg twój, abyś spośród wszystkich narodów, które są na powierzchni ziemi, był ludem stanowiącym Jego szczególną własność [...] Dziś Jahwe wybrał cię, byś był Jego ludem szczególnym... i by uczynić cię wyższym od innych narodów” (Pwt 7, 6; 26, 18-19). Nawet rzekomo otwarty na narody Izajasz mówi jasno: „Do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie” (60, 5). „Stawią się obcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i uprawiać winnice. Wy natomiast będziecie nazywani kapłanami Jahwe, nazywać was będą sługami Boga naszego. Żywić się będziecie bogactwem narodów, dobra ich przywłaszczycie sobie” (61, 5-6). Z narodów zaś tylko „niektórych wezmę sobie jako kapłanów i lewitów – mówi Jahwe” (66, 21), oczywiście jeśli owi „niektórzy” przyjmą prawo Mojżeszowe. „Pamiętaj, co uczynił ci Amalek [...] Gdy Jahwe, Bóg twój, da ci bezpieczeństwo..., wygładzisz imię Amaleka spod nieba. Nie zapominaj o tym!” (Pwt 25, 17-19).

⁷ „Nadasz [Mu] imię Jezus, albowiem On zbawi swój lud [Żydów] od Jego grzechów”: Mt 1, 21.

⁸ Rz 11, 29.

wskazuje się na Chrystusa jako na kogoś, kto narobił niepotrzebnego kłopotu. W tym względzie jednak bardzo jednoznaczny jest Nowy Testament, a w nim św. Paweł, który z naciskiem stwierdza: „Jeśli usprawiedliwienie dokonuje się przez prawo [Mojżesza], to Chrystus *dôreán apéthanen* – umarł na darmo” (Gal 2, 21).

Religia więc Żydów, odrzucających Jezusa, nie jest i nie może być równoległą drogą do zbawienia, jak to zostało jasno wyłożone przez Kurię wcześniej, w składzie innego pokroju⁹. Także męczennicy krwią wyznawali nie tylko to, że On był Bogiem – więc dla Greków i Rzymian bezpieczne mniemanie, jakoby był jednym z bogów Panteonu –, lecz głównie prawdę o tym, że jest On zbawicielem jedynym. Otóż samej wysokiej radzie Żydów z arcykapłanami na czele jasno oświadczył apostoł Piotr: Poza „Jezusem Chrystusem Nazarejczykiem, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg [Ojciec] wskrzesił z martwych [...] nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano pod niebem żadnego innego imienia, przez które my [Żydzi] powinniśmy zostać zbawieni (*dei sóthênai hêmás*)” (Dz 4, 10. 12). W tej samej sprawie później rodacy ze strony Pawła przeczytali słowa: „Mamy więc, bracia, pewność, że wejdziemy do miejsca świętego [w niebie] przez krew Jezusa. On nam [Żydom] zapoczątkował drogę nową i żywą, przez zasłonę, to jest przez ciało swoje [...] Przystąpmy z sercem prawym, z wiarą czystą... obmyci na ciełe czystą wodą [chrztu]” (Hbr 10, 19-22).

Kuria Rzymska zasłania się ogólnym i skądinąd oczywistym powiedzeniem Pawła, że „Bóg nie żałuje [swych] darów łaski i wezwania”¹⁰. Słowa te zostały tu wyjęte z kontekstu jego rozważań o dziejach Izraela, który w końcu jednak przyjmie Pana Jezusa Chrystusa (Rz 11, 25-26). Niniejszą część Listu do Rzymian umieszczono w tle soborowego oświadczenia „*Nostra aetate*”, skierowanego do wyznaw-

⁹ KONGREGACJA NAUKI WIARY, Oświadczenie *Dominus Iesus* o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła (6 VIII 2000), nn. 13-14: „Właśnie ze względu na tę świadomość jedyne i powszechne daru zbawienia, pochodzącego od Ojca poprzez Syna w Duchu (Ef 1, 3-14), PIERWSI CHRZEŚCIJANIE ZWRÓCILI SIĘ DO IZRAELA, ogłaszając mu dokonanie się zbawienia, które przekraczało Prawo, a następnie stawili czoło ówczesnemu pogańskiemu światu, który próbował osiągnąć zbawienie za pośrednictwem wielu zbawczych bóstw [...] Należy dążyć do głębszego zrozumienia, na czym polega ów współdziałanie w pośrednictwie [zbawczym], który wszakże musi być zawsze podporządkowany zasadzie jedyne pośrednictwa Chrystusa: «Jeśli nie są wykluczone różnego rodzaju i porządku pośrednictwa, to jednak czerpią one znaczenie i wartość wyłącznie z pośrednictwa Chrystusa i nie można ich pojmować jako równoległe i uzupełniające się»”.

¹⁰ Rz 11, 29. Paweł używa strony biernej, według której wspomniane dary ‘nie są przedmiotem żałowania (*ametamélêta*)’ ze strony Boga.

ców religiach niechrześcijańskich, w jego części dotyczącej żydów. Dane powiedzenie Pawła jest tam przytoczone, lecz Soborowi nie tylko daleko było do tego, co z nimi zrobił ostatnio Watykan, ale w tymże piśmie Sobór nawet podkreślił konieczność głoszenia ewangelii wszystkim, a zwłaszcza muzułmanom i żydom, gdy rzekł: „Kościół katolicki [...] głosi i jest zobowiązany (*tenetur*) nieustannie głosić Chrystusa, który jest, <drogą i prawdą, i życiem> (J 14, 6), w którym ludzie znajdują pełnię życia religijnego i w którym Bóg wszystko [wśród również żydów] ze sobą pojednał”¹¹. – Należy to podkreślić, bo Kuria chciała sprawić żydom miłą niespodziankę w pięćdziesięciolecie pisma „*Nostra aetate*”. Okazuje się jednak, że usiłowała to uczynić za wszelką cenę, i to nie tylko wbrew tamtemu oświadczeniu Soboru, lecz także stronniczo nadużywając słów Pawła, a co najważniejsze – wbrew samemu Chrystusowi Panu.

Prawdziwa myśl Pawła jest jasno zarysowana już na tej samej stronie jego Listu do Rzymian, gdzie pisze on, że wrogość Żydów względem Jezusa jest tymczasowa, a tajemniczo przez Boga dopuszczona po to, „aby i [oni] sami teraz dostąpili miłosierdzia” (Rz 11, 31) dokładnie tak samo, jak tymczasem narody „z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiły miłosierdzia” (30) drogą chrzcielnego włączenia w tajemnicę Chrystusa. „Zatwardziałość – pisze Paweł – dotknęła część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia narodów; i tak cały Izrael zostanie zbawiony” (25-26) w Kościele Chrystusa. „Jeżeli zaś ich [Żydów] upadek przyniósł bogactwo światu, a ich [nawróconych] mała liczba – wzbogacenie narodom, to o ileż więcej przyniesie ich zebranie w całości” (12) wokół Pana Jezusa. To zaś nastąpi także dlatego, że z woli Chrystusa przed końcem tego świata „ewangelia musi być głoszona wszystkim narodom”¹², przeto również Żydom, a nawet „najpierw Żydowi, a potem Grekowi”¹³, czyli synowi jakiegoś narodu wewnątrz Cesarstwa, gdzie mowa grecka była używana wszędzie. „Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem, ponieważ ten sam jest Pan wszystkich” (Rz 10, 12), a „Ten [Jezus] jest ustanowiony na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2, 34).

Przede wszystkim zaś, jeśli Żydzi – także według Pawła – mają przyjść do Jezusa, to nasuwa się pytanie, na które on jasno odpowiedział w sąsiednim miejscu tegoż Listu do Rzymian: „Jak mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jak mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? [...] Przeto wiara *ex akoés* – z usłyszenia [pochodzi], a usły-

¹¹ *Nostra aetate*, n. 2. Nawiązuje się tu do 2 Kor 5, 18-19.

¹² Mk 13, 10; Mt 24, 14.

¹³ Rz 1, 16; 2, 9. 10.

szenie [dokonuje się] przez słowo Chrystusa” (Rz 10, 14-17). Według Pawła więc Żydom koniecznie trzeba *kêryssein* – ogłaszać Dobrą Nowinę Jezusa. Oświadcza on: „Ja nie wstydzę się ewangelii. Jest ona bowiem mocą Boga ku zbawieniu dla każdego wierzącego, *Ioudaiô te prôton* – najpierw dla Żyda, potem dla Greka” (1, 16). Paweł nie tylko był tego pewien, lecz również tak czynił, wszędzie – począwszy od Damaszku i Antiochii poprzez Efez i Korynt aż do Rzymu – kierując swoje kroki i słowo najpierw do Żydów, wbrew temu, czego chciałaby obecna Kuria.

Jej wymysł nie pomieściłby się w głowie nawet owym *ioudaizôntes* – żydującym przeciwnikom, a nawet wrogom Pawła, dla których prawo Mojżesza było częścią całości zbawczej, należącej jednak do Chrystusa. Nawet ci ludzie – których Paweł nie waha się nazwać „fałszywymi apostołami, podstępными działaczami, udającymi apostołów Chrystusa”, a nawet „sługami jego [szatana]” (2 Kor 11, 13-15) – z obrzydzeniem odrzuciliby twierdzenie, jakoby do zbawienia wystarczył Mojżesz, więc religia żydowska byłaby względem chrześcijaństwa jakąś drogą równoległą do zbawienia. Coś takiego więc nikomu nie mogło nawet przyjść do głowy, natomiast ów żydujący pogląd o przyjęciu prawa jako warunku dojścia do Chrystusa, został na szczelbłu najwyższym odrzucony przez samych apostołów na Soborze Jerozolimskim w roku 49 (Dz 15, 1-33).

Zasadniczo tej sprawie św. Paweł poświęcił swe listy do Rzymian i do Galatów, gdzie z naciskiem rzekł: „Jeżeli zbawienie dokonuje się przez prawo [Mojżesza], to Chrystus umarł na darmo” (Gal 2, 21). W przekonaniu Pawła – wbrew temu, co usiłuje mu podsunąć Kuria – całe dzieje Izraela zmierzały ku Jezusowi i w Nim miały znaleźć wypełnienie (Mt 5, 17): „Nasi ojcowie – pisze on – wszyscy byli pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy w [imię] Mojżesza zostali zanurzeni w obłoku i w morzu; wszyscy też jedli ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem z towarzyszącej im skały duchowej; a tą skałą był Chrystus” (1 Kor 10, 1-4). Owo kluczowe Pawła zdanie warunkowe: „Jeżeli usprawiedliwienie – przez prawo...”, w domniemanym trybie nierzeczywistości działające jako ‘dowód nie wprost’, jest doniosłe tak samo, a zasadniczo jest nawet tożsame z tym jego zdaniem także warunkowym: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, to daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach [...] Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” (15, 17. 20).

JEZUS

Od jasnej postawy Pawła daleko ważniejsze jest nauczanie i dzieło Chrystusa, których zresztą odzwierciedleniem były starania Jego ucznia z Tarsu, owego Żyda, a nawet faryzeusza przezeń nawróconego u bram Damaszku. Jezus Nazarejczyk¹⁴ wychował się, wzrastał i pracował, a potem głosił naukę w zielonej, kwitnącej rolnictwem północnej części Palestyny, zwanej *Galil hag-gojim* – Galileą narodów¹⁵, odróżnianych od jedynego ludu (*am*), którym miał być Izrael. Wynikało to stąd, że już w VIII wieku podbił ją król Asyrii, który Żydów uprowadził w głąb swojego kraju, by tam osiedlić Asyryjczyków; a później – po Aleksandrze Wielkim – napłynęli tam Grecy. Królowej judzkiej Aleksandrze około roku 70 przed Chr. tylko w małej mierze udało się zmusić Galilejczyków do religii żydowskiej, skąd w oczach Judejczyków oni nadal pozostali narodem osobnym¹⁶. Zachowali odmienną kulturę syryjską, opartą o najstarszy i wielki dorobek sumeryjsko-babiloński, także w dziedzinie piśmiennictwa, prawa i religii. Wyróżniali się też osobliwą, bliższą klasycznej, wymową języka aramejskiego (Mt 26, 73), którym wówczas mówiono w Palestynie i na Bliskim Wschodzie¹⁷. – Jezusa, syna Maryi z „miasta w Galilei, zwanego Nazaret” (Łk 1, 26), powszechnie uznawano za Galilejczyka; Jego uczniów – także¹⁸. Nie bez związku z ową kulturą wysoką, wolną od usposobienia nazbyt prawniczego, pozostają wielokrotnie powtórzone słowa Zbawiciela: „Słyszeliście, że powiedziano [według prawa Mojżesza]... Ja natomiast mówię wam...”¹⁹.

Dla każdej osoby, „najpierw dla Żyda, potem dla Greka” zetknięcie się z Jezusem jest rozstrzygające, bo wymaga zajęcia postawy,

¹⁴ J 19, 19; Dz 3, 6; 4, 10: *Iésoús ho Nazôraíos*.

¹⁵ Iz 8, 23; 1 Mch 5, 14; Mt 4, 15.

¹⁶ Widać to np. w cierpkich wypowiedziach: „Czy może być coś dobrego z Nazaretu?” (J 1, 20); „Zbadaj i zobacz, iż [żaden] prorok nie powstaje z Galilei” (J 7, 52).

¹⁷ Początkowo Żydzi przyjęli alfabet odwiecznych i właściwych mieszkańców Palestyny, czyli Kananejczyków – przez Greków zwanych Fenicjanami –, których dużą część wymordowali, począwszy od ludności Jerycha, a resztę zepchnęli na zachodni kraniec nadmorski. Znacznie później zaś, bo między wiekiem IV a II przed Chr. alfabet fenicki zastąpili właśnie aramejskim, który potocznie, choć błędnie, jest nazywany hebrajskim głównie dlatego, że wyłącznie nim zapisano Biblię hebrajską. To jednak, obok innych znamion, świadczy o tym, że jest ona o wiele mniej starożytna od literatury greckiej, nie mówiąc o sumeryjsko-babilońskiej czy syryjsko-fenicckiej, tj. aramejskiej. – Żydzi zaś uznają kształt tych liter za święty nośnik duchowych mocy, a poznawanie ich – za sposób przybliżania się do Jahwe.

¹⁸ Łk 23, 6-7; Mt 26, 73; Dz 1, 11; 2, 7.

¹⁹ Mt 5, 21. 27. 31. 33. 38. 43.

której treść ma skutki na wieczność. On jest probierzem, gdyż „ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”²⁰. On „jest ustanowiony na upadek i powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą” (Łk 2, 34). „On jest – rzecze Piotr – kamieniem, odrzuconym *hyph’hymón* – przez was [Żydzi] budujących: tym, który stał się głowicą węgla” (Dz 4, 11). „Wam zatem, co [w Niego] wierzycie [niech będzie] cześć, natomiast niewierzącym tenże kamień, który odrzucili budowniczo, stał się... kamieniem potknięcia się i skałą obrazy” (1 P 2, 7-8). Niniejsze słowa Piotra i Pawła tylko rozwijają to, co rzekł sam Pan Jezus na krótko przed męką: „Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiążdzy go” (Łk 20, 18).

Według rozporządzenia Boga głoszenie ewangelii, podczas gdy Syn Boży chodził po tej ziemi, miało dokonywać się w Palestynie i skupiać się wyłącznie na Żydach. On nie tylko o sobie rzekł: „Jestem posłany [osobiście] tylko do owiec, które poginęły *oikou Israél* – z domu Izraela” (Mt 15, 24) – choć poszedł w okolice fenickiego Tyru i Sydonu, a także do greckiego Dziesięciogrodu (*Dekápolis*) –, lecz zakazał też uczniom: „Nie idźcie do narodów i nie wstępujcie do żadnego miasta Samarytan. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela” (10, 5-6). Czyż te słowa nie są wprost przeciwne temu, co wyznacza Watykan? Ich moc w tym względzie nie zmniejsza się na tle tego, co Jezus oświadczył uczniom po swym zmartwychwstaniu, gdy oświecił uczniów, „aby rozumieli Pisma” (Łk 24, 45), czyli Biblię Żydów, i rzekł im: „Tak jest napisane [tam]: Mesjasz (*ton Christón*) będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie. W Jego imię będzie głoszone nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, [lecz] począwszy od Jerozolimy” (46-47). Dzieło to mieli zacząć po zesłaniu Ducha Świętego, a Jezus przed wniebowstąpieniem, bezkresnie rozszerzając ich pole działania, powtórzył im: „Będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii [czyli w Izraelu], i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8).

Wówczas to uczniom nakazał: „Pójdźcie na cały świat i ogłoście (*kêryxate*) ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, ten będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16, 15-16). Innej możliwości nie ma „ani dla Żyda ani dla Greka”, czyli dla nikogo. Praca więc apostołów oraz ich następców miała wyrastać niezmiernie ponad proste zachęcanie do czegoś wartościowego obok innych rzeczy podobnie dobrych i pięknych, gdyż mia-

²⁰ Mt 3, 12; Łk 3, 17.

ła ona być *kérygma* – ogłoszeniem tego, co do zbawienia jest konieczne potrzebne, czyli przyłgnięcia do Jezusa, czego uwieńczeniem jest chrzest. Dlatego to już w dzień Pięćdziesiątnicy, gdy Żydzi w Jerozolimie wysłuchawszy pierwszego kazania Piotra, „przejęci do głębi serca” zapytali, co mają czynić, on rzekł im: „Nawróćcie się i niech każdy z was zostanie ochrzczony w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego [...] Ratuście się spośród tego przewrotnego plemienia!” (Dz 2, 37-40).

Znamienne jest, że Pan Jezus nakazał nie tylko podtrzymywanie działania ciągłego, jakby liniowego w postaci ‘głosie (*kêryssete*)’, lecz dokonanie czynności jakby punktowej, gdy rzekł: „ogłosie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15), czemu zresztą doskonale odpowiada zapis Mateusza: „Pójdźcie więc i nauczcie (*mathê-téusate*) wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, [i] ucząc je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (28, 19). – Ostatnio jednak najlepsi katolicy, którzy według woli Pana starają się „zachowywać wszystko”, nie szczędząc wysiłków, a nawet ofiar, oni – zwłaszcza w okresie niedawnego synodu i po nim – ze strony Kurii bywają piętnowani jako rzekomi faryzeusze, ludzie niemilosierni, zapatrzeni w literę, bałwochwalczy, buntownicy, a nawet jako fundamentaliści podobni do bojowników państwa islamskiego. Cóż to jednak jest wobec tych potwarzy, które zniósł Pan Jezus, zwłaszcza od arcykapłanów i rady żydowskiej?

Według obecnej Kurii powodem wyłączenia żydów spośród tych, do których będzie kierowana nauka Chrystusa, ma być głównie to, że oni rzekomo są „nosicielami Słowa Bożego”²¹, a przecież sam Jezus tuż po zmartwychwstaniu „zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im [uczniom], co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). Później zaś rzekł: „To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi wypełnić się wszystko, co jest o Mnie napisane w prawie Mojżesza, u proroków i w psalmach” (44).

Wcześniej natomiast oświadczył, że nie przyszedł znieść prawa czy proroków, „lecz wypełnić [je]” (Mt 5, 17), uwagę skupiając na ich korzeniu, a także na zwieńczeniu, którym jest dwoiste prawo miłości, a przede wszystkim to, że jedyny Bóg istnieje w trójcy Osób i że On sam, Jezus, jest odwiecznym Synem Bożym, który w „pełni czasu”²²

²¹ „Portatori della Parola di Dio”: Komisja d/s Stosunków z Żydostwem PAPIESKIEJ RADY D/S JEDNOŚCI CHRZEŚCIAN, *Perché i doni e la chiamata di Dio sono irrevocabili* (Rm 11, 29). *Riflessioni su questioni teologiche*, n. 40.

²² Gal 4, 4; Ef 1, 10; Mk 1, 15.

przyjął naturę ludzką w łonie Maryi Panny²³. Jest On więc „Tym, który [ostatecznie] wyznacza treść wiary (*ho tês pisteôs archêgós*)”, pretože ją „wydoskonala” (Hbr 12, 2), doprowadzając do odwiecznie zamierzonego stanu pełnego Słowa Bożego. O tym w kręgu Pawła napisano, że „wielekroć i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna..., który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty” (1, 1-3). Głównie w tym odniesieniu rzekł On: „Oto czynię wszystko nowe... Ja jestem Alfą i Omegą, początkiem i końcem” (Ap 21, 5-6).

On więc jest koniecznym szczytem i zwornikiem całego łuku biblijnego, a tegoż pełnego Słowa nosicielami nie mogą być żydzi, którym już na początku rzekł Piotr z Galilei: „Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg [Ojciec] potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami... przybiliście rękami nieprawych do krzyża i zabiliście [...] Zaparliście się Go przed obliczem Piłata, gdy ten postanowił uwolnić [Go]... Zabiliście dawcę życia, lecz Bóg Go wskrzesił z martwych”²⁴. Ich ziomek zaś Paweł z rodu Beniamina w liście, który jest najstarszą częścią Nowego Testamentu, pisze: „Bracia, wy staliście się naśladowcami Kościołów Boga, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, gdyż to samo, co one od Żydów, wycierpieliście także wy od własnych współziomków. Żydzi zabili Pana Jezusa i proroków; i nas prześladowali, a nie podobają się Bogu i wrodzy są wszystkim ludziom. Zabraniają nam przemówić do narodów, [co jednak czynimy] aby ci zostali zbawieni; a tak dopełniają miary swoich grzechów. Na koniec jednak pośpieszył przeciw nim gniew [Boga]” (1 Tes 2, 14-16).

Gdy Pan Jezus, na ośleciu jadąc ku stolicy Żydów, „zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga za wszystkie cuda, które widzieli [...] Niektórzy jednak faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego uczniom swoim». Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, to kamienie wołać będą»” (Łk 19, 37-40). Obecna Kuria natomiast nie tylko zamilkła, lecz – dołączając do tamtych faryzeuszy – domaga się milczenia od uczniów Jezusa. Kościół Katolicki jednak nie przestanie śpiewać owej pięknej antyfony: *Pueri Hebraeorum, portantes ramos olivarum* – Hebrajskie pacholeta, niosąc gałązki oliwne, wybiegły

²³ *Breviarium Romanum*, Antiphona II ad Laudes die 1 I (Octava Nativitatis Domini): „Quando natus es ineffabiliter ex Virgine, tunc IMPLETAE SUNT SCRIPTURAE: sicut pluvia in vellus descendisti, ut salvum faceres genus humanum: te laudamus, Deus noster”.

²⁴ Dz 2, 22-23; 3, 14-15.

naprzeciw Pana, śpiewając radośnie Mu: <Hosanna na wysokościach!>²⁵. Wcześniej zaś Jezus oświadczył Żydom w Jerozolimie: „Abraham, ojciec wasz, rozradował się stąd, że ujrzał mój dzień: ujrzał [go] i ucieszył się” (J 8, 56).

KURIA

Okołiczności wskazane wyżej wskazują na to, że watykańskie oświadczenie w sprawie żydów – w którego tle widnieje obraz jakiegoś Kościoła zbytelnego, nikomu w istocie niekoniecznego, a nie prawdziwy Kościół „jeden, święty, powszechny (*katholiké*) i apostołski”²⁶ – nie tylko przekroczyło granice herezji formalnej, lecz nawet zbliżyło się do odstępstwa od wiary katolickiej, co z grecka bywa zwane apostazją. Kuria rzymska, z kongregacjami i podległymi urzędami, jest osobistym narzędziem papieża, działającym jako jego *alter ego*, czyli przedstawiciel jego osoby. Żadne więc działanie Kurii, a już zupełnie żaden jej dokument, nie jest głosem samej Kurii, lecz jest odbierany jako pochodzący ze strony papieża. Stąd wynika ogromna odpowiedzialność urzędów watykańskich, a beztrioskie obchodzenie się z nauką i zwyczajem apostołskim, do których należy powszechna konieczność wiary oraz chrztu, to droga prowadząca do skutków najgorszych. Taka beztriosa urzędów może wynikać ze zwodniczego poczucia, że nic im nie grozi, bo za nimi stoi papież, który może wszystko, a także z mniemania, jakoby papież był wyrocznią prawdy.

Zapominają jednak, że papież nie jest jakimś bogiem, lecz tylko biskupem, a jako biskupowi Rzymu przysługuje mu szczególne stanowisko w Kościele. Metropolita Lacjum, prymasem Włoch, patriarchą Zachodu – jednym z pięciu starożytnych²⁷ – i pasterzem całego Kościoła staje się on ze względu na to, że został biskupem Rzymu. Owo stanowisko, ów zakres władzy jest nadbudową jego tożsamości biskupiej, sprawowanej w Rzymie. Jako następca Piotra, bywa nieomylny w okolicznościach ściśle określonych, czyli tylko wówczas, gdy jako pasterz całego Kościoła – ponad patriarchami i obrządkami – sprawuje nauczanie uroczyste. Ostatnim razem miało to miejsce w roku 1950 przy ogłoszeniu dogmatu o wniebowzięciu Maryi. Oczywiście nie jest to żadna twórczość, lecz tylko stwierdzenie, że dana treść – jak roślina w ziarnie skryta pod ziemią, a potem kiełkująca i rozwijająca się – zawsze należała do skarbcza Objawienia, którego źródłami

²⁵ Procesja Niedzieli Palmowej, według Mk 11,4-10; Mt 21, 6-11.

²⁶ Mszalny Symbol Konstantynopolski: DS 150.

²⁷ SOBÓR KONSTANTYNOPOLSKI IV, Kanon 21: DS 661; SOBÓR FLORENCKI, Bulla *Laetentur caeli* o zjednoczeniu z Grekami: DS 1307-1308.

są Pismo i Tradycja, a głównie ta druga, bo jest o wiele starsza i tylko według niej ustalono wykaz ksiąg biblijnych.

Narzędziem zaś przekazywania treści Objawienia jest według woli Chrystusa żywe słowo apostołów oraz ich następców, którymi są biskupi; a jest ono nieomyślne wtedy i tylko wówczas, gdy oni – w łączności z następcą Piotra – sprawują nauczanie uroczyste na soborze powszechnym albo gdy rozproszeni po całym świecie sprawują nauczanie zwyczajne, które musi być całkowicie zgodne, czyli powszechne, i to nie tylko w przestrzeni – kiedy to w danym okresie biskupi wyrażaliby jakieś twierdzenie –, lecz także w czasie, czyli w zgodzie z nauczaniem poprzednich pokoleń biskupów aż do apostołów. Na tym tle o czym świadczy wypowiedź kard. L. J. Suenensa, że Sobór Watykański II był rewolucją francuską w Kościele, lub podobne słowa o. Y. Congara OP, że był on bezkrwawo przeprowadzoną rewolucją październikową?

Na co dzień więc papież nie jest nieomyślny i jak każdy inny biskup święcenia wprawdzie ma nieutralne, lecz nie jest wykluczona utrata jego władzy w diecezji, a z nią – całej nadbudowy, i to nawet niekoniecznie drogą postępowania w sądzie, lecz samoczynnie, mocą samego prawa. Stwierdzają to na przestrzeni wieków niektórzy papieże, lecz także znamienici teologowie i prawnicy, z których wielu Kościół ogłosił świętymi²⁸. Powody takiej utraty, skądinąd oczywiste, wyszczególnia prawo Kościoła, gdy stanowi w kanonie 1364: „§ 1. Odstępca od wiary, heretyk lub schizmatyk podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa, przy zachowaniu przepisu kan. 194, §

²⁸ ŚW. AMBROŻY, *De poenitentia* I, c. 2; ŚW. HIERONIM, *In epistulam Pauli ad Titum* 3, 10-11; ŚW. AUGUSTYN, *De gratia Christi*, c. 20; *Enchiridion*, c. 65; ŚW. LEON II, *List Regi regum do cesarza w Konstantynie IV*: DS 563; INNOCENTY III, *Sermo II*: PL 218, 656; *Sermo IV*: PL 218, 670; PAWEŁ IV, *Bulla Cum ex apostolatus officio* (16 II 1559); ŚW. ROBERT BELLARMIN SJ, *De Romano pontifice* II, c. 30; F. SYLVIVS, *Commentarium in totam II-II S. Thomae Aquinatis*, Antwerpia 1697, q. 39, a. 1; ŚW. ALFONS LIGUORI, *Oeuvres complètes* IX, Paryż 2013, s. 232; C. MAZELLA SJ, *De religione et Ecclesia*, Rzym 1880, s. 617; C. BADI, *Institutiones iuris canonici, in usum scholarum*, Florencja 1921, 160. 165; F. X. WERNZ, P. VIDAL, *Ius canonicum II: De personis*, Rzym 1943, s. 453; U. BESTE, *Introductio in Codicem*, Collegeville 1946, kan. 221: „W tym ostatnim przypadku [herezji] papież utraciłby swą władzę samoczynnie i to bez ogłaszania żadnego wyroku, bo stolica pierwsza [czyli rzymska] przez nikogo nie bywa sądzona”; A. VERMEERSCH, I. CREUSEN, *Epitome iuris canonici*, Rzym 1949, s. 340; M. CONTE A CORONATA OFMCap., *Institutiones iuris canonici I*, Rzym 1950, ss. 313. 316; E. F. REGATILLO, *Institutiones iuris canonici I*, Santander 1956, s. 396; I. IRAGUI, *Manuale theologiae dogmaticae*, Madryt 1959, s. 371. – Także względem nowego Kodeksu zob. np. *The Code of Canon Law. A Text and Commentary* (wyd. J. A. CORRIDAN i inni), Nowy Jork 1985, kan. 333.

1, n. 2; duchowny może być ponadto ukarany karami, o których w kan. 1336, § 1, n. 1, 2 i 3. – § 2. Jeśli tego domaga się długotrwały upór lub wielkość zgorszenia, można dołączyć także inne kary, nie wyłączając wydalenia ze stanu duchownego”. Ów zaś kanon 194, § 1, n. 2 brzmi: „§ 1. Mocą samego prawa zostaje usunięty z urzędu kościelnego: [...] 2° kto publicznie odstąpił od wiary katolickiej lub wspólnoty z Kościołem”. Tutaj posoborowy reformator prawa pomylił się, gdyż powtórzył treść kanonu 1364, a chodziło z pewnością o § 2 kanonu 194: „Usunięcie, o którym w nn. 2 i 3, tylko wtedy może być uskutecznione, jeśli wiadomo, że to [wykroczenie] stwierdziła odpowiednia władza (*competens*)”. – Jest to wymóg zrozumiały, bo dla poczucia praworządności stosowne jest, aby społeczność wiernych wiedziała, dlaczego ich przełożony stracił stanowisko. Przepis ten zakłada, że herezja pasterza nie jest powszechnie znana (*notoria*) w jego środowisku, więc odnośne stwierdzenie władzy wyższej zapewnia też jawność. Wiąże się to ze wstępną prawdą o widzialności Kościoła, który jako taki może być rozpoznany jako prawdziwy, czyli „jeden, święty, powszechny (*katholiké*) i apostołski”²⁹.

Względem biskupa Rzymu zaś jako patriarchy najwyższego nie ma wprawdzie ludzkiej władzy odpowiedniej, czyli zwierzchniej, która by stwierdziła zajście wykroczenia (*factum*), ale w danym przypadku nie jest to konieczne, bo z całą oczywistością zostało to wykazane przez samo oświadczenie Watykanu o żydach, które jest dokumentem najbardziej urzędowym, więc powszechnie jawnym oraz rozgłoszonym, a jaskrawo przeciwstawnym ewangelii Jezusa i całemu Testamentowi Nowemu³⁰. Taka rzecz zaś jako *notoria et palam divulgata* – poznana i otwarcie rozgłoszona³¹, będąc kościelno-społecznym zjawiskiem postrzegalnym i powszechnie znanym, wystarczająco wykazuje sam krok urzędowy i wyszczególnia treść jego. Trudno zresztą byłoby o jawność i rozgłoszenie większe niż to, które sam Watykan zapewnił swemu oświadczeniu, przez co ze strony Pawła ściągnął on na siebie ocenę jako *autokatákritos* – zasądzony przez samego siebie (Tt 3, 11), a już wstępnie dlatego, że w Kościele władza – jak podkreśla tenże Paweł – jest nadawana „ku budowaniu, a nie ku burzeniu” wiernych³². Rzecz zaś dodatkowo jest opieczętowana swym stanem jubileuszowe-

²⁹ Mszalny Symbol konstantynopolski: DS 150.

³⁰ Ten zaś kończy się następująco: „Ja, Jezus, posłałem mego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów [miejscowych, ...] Gdyby ktoś odjął coś ze słów księgi tego proroctwa, to Bóg jemu odejmie udział w drzewie życia i w Mieście świętym” (Ap 22, 16-19), którym jest niebo.

³¹ F. X. WERNZ, P. VIDAL, *Ius canonicum*, s. 433.

³² 2 Kor 10, 8; 13, 10.

go daru dla żydów w pięćdziesięciolecie soborowego pisma „*Nostra aetate*”, jak również wypowiedziami podczas nieco późniejszego spotkania w synagodze rzymskiej.

Niczego tu nie zmienia wzmianka, że ów dokument nie jest głosem dogmatycznym. Cóż bardziej oczywistego? To jednak nie zmienia jego treści i nie umniejsza jej przedmiotowości i powszechnie nagłościonej jawności. Tak samo zresztą przed Soborem i w czasie jego trwania Jan XXIII, potem Paweł VI, a z nimi Kuria, wielokrotnie powtarzali, że to zgromadzenie nie ma celów dogmatycznych, lecz tylko duszpasterskie. Celem było uspokojenie biskupów, by otworzyć bramy dla głębokich i zasadniczych zmian w Kościele rzymskim; a rzecz za Pawła VI była już tak nie do ukrycia, że nawet dwóm pismom szumnie i na wyrost nadano tytuł ‘konstytucja dogmatyczna’, choć ów przymiotnik mógł wskazywać tylko na jakąś teologię, czyli naukę o treściach wiary, jako odróżnioną od teologii moralnej czy duszpasterskiej³³. Dogmatyzm natomiast, tyle bezwzględny co nieuzasadniony, wykazano czynnie tuż po soborze, przy wprowadzaniu reform, podobnie jak ostatnio powalono jedyny zakon owocujący i młodzieńczy, mianowicie Franciszkanów Niepokalanej z ich gałęzią żeńską.

Chrystus Pan wprowadzając obiecał uczniom, że Duch Święty, którego im zesłał po wniebowstąpieniu, doprowadzi ich „do całej prawdy” (J 16, 13), lecz nie jakoby wówczas mieli otrzymać nowe objawienie, ale że Duch poprowadzi ich w głąb tej prawdy, którą On objawił, chodząc po tej ziemi. Ona bowiem jest jedna i niezmienna, bo tożsama ze sobą, co więcej – On jest jej uosobieniem, jak sam rzekł: „Ja jestem drogą i prawdą [ową jedyną] (*hê alêtheia*), i życiem” (14, 6). Ona więc jest niezmienna, lecz jej poznanie może się rozwijać głównie przy wsparciu Ducha, podobnie jak gorczyca od stanu ziarna ukrytego w ziemi, które jest „najmniejsze ze wszystkich”, stopniowo rozwija się i „staje się drzewem” (Mt 13, 32), niezmiennie zachowując bytową tożsamość.

Objawienie, które się wypełniło w Chrystusie, stanowi skarbiec pełny i zamknięty, Dlatego to św. Paweł swego ucznia Tymoteusza, biskupa Efezu, niemal „zaklina” (1 Tm 5, 21), gdy list kończy w słowach: „O, Tymoteuszu, *tên parathêkên phylaxon* – ustrzeż [tego]

³³ Świadczy o tym tytuł drugiego pisma o Kościele, które nazwano „Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym”. Obecnie zaś ta owijająca w bawelnę mowa o niedogmatyczności, zwłaszcza po wstępie soborowym, ma kierować myśl w stronę jakiejś niegroźnej doraźności pasterskiej, podczas gdy przeczy temu nie tylko treść, lecz nawet tytuł dokumentu (*Riflessioni teologiche...*), jak i jego streszczenia w ‘L’Osservatore Romano’ (*Un nuovo contesto teologico*); zob. przypis 2.

skarbcą” (6, 20); a podobnie na początku listu drugiego pisze mu: „Zdrowe zasady, które usłyszałeś ode mnie, zachowaj w wierze i miłości, która jest w Chrystusie Jezusie. Dobrego skarbcę ustrzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka” (1, 13-14).

* * *

Dokument o żydach jest kroplą, która przepelniła czarę, a raczej ogromną stągiew, bo rzecz zasadniczo rozpoczęła się już w dniu wyboru papieża, kiedy to przemówienie było tak zaskakujące, że już nazajutrz rano na odległą jeszcze Mszę rozpoczęcia urzędu wprosił się prawosławny patriarcha Konstantynopola (Stambułu). O czymś takim zaś nie tylko „od wieków nie słyszano”, nawet po Soborze Watykańskim II, ale przez ponad tysiąclecie – począwszy od Focjusza w wieku IX – było to wręcz nie do pomyślenia. Patriarcha jednak podjął tę podróż chętnie, gdyż „między wierszami” usłyszał własne nuty o biskupie Rzymu, który wśród patriarchów Kościoła ma miejsce pierwsze nie według zwierzchności, lecz tylko honoru, jak przewodniczący obrad okrągłego stołu. To jednak przeczy katolickiej prawdzie orzeczonej³⁴. – Beztrosko tworząc nowe teorie, Kuria zapomniała, że nawet w owych rzadkich chwilach, gdy głos papieża bywa nieomylny, „następcom Piotra został obiecany Duch Święty nie po to, by dzięki Jego objawieniu (*eo revelante*) przedkładali [jakąś] naukę nową, lecz po to, by przy Jego wsparciu (*eo assistente*) święcie strzegli i wiernie wykładali objawienie, czyli skarbiec wiary przekazanej przez apostołów”³⁵.

Prawo Kościoła także w danej sprawie ma być odzwierciedleniem zasad właściwych czasom apostołów, a zapisanym w Nowym Testamencie. Jeżeli niedawno synod biskupów greckoprawosławnego patriarchatu Jerozolimy i całej Palestyny usunął ze stanowiska patriarchę Ireneusza, a nawet sprowadził go do stanu mniszego za to, że w długoterminową dzierżawę oddał Żydom pewne nieruchomości kościelne w Mieście; jeżeli Paweł już o tych, co prawo Mojżesza stawiali jako warunek otrzymania chrztu, powiedział, że są kłamliwymi apostołami i sługami szatana (2 Kor 11, 13. 15), – to co rzekłby o tych, co dzisiaj uznają samo to prawo za drogę do zbawienia, sprzeciwiając się Jezusowi, który polecił ogłosić ewangelię wszystkim ludom i narodom „aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8), „począwszy od Jerozolimy” (Łk 24, 46),

³⁴ SOBÓR KONSTANTYNOPOLSKI IV, Kanon 21: DS 661-664; SOBÓR FLORENCKI, Bulla *Laetentur caeli* o zjednoczeniu z Grekami: DS 1307.

³⁵ SOBÓR WATYKAŃSKI I, Konstytucja dogmatyczna *Pastor aeternus* o Kościele Chrystusa, c. 4: DS 3070.

stolicy Żydów, i od Izraela, do którego wyłącznie był On osobiście posłany? Są podstawy, by się domyślać, bo już w odniesieniu do tamtych ludzi Paweł wyznaczył zasadę: „Jeżeli ktoś głosiłby wam ewangelię różną od tej, którą otrzymaliście, *anáthema ésto* – niech będzie wyklęty” (Gal 1, 9).

„Jeżeli Mię miłujecie – rzecz Pan Jezus –, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14, 15). Współ ze św. Pawłem, owym Żydem z rodu Beniamina, wyznać należy: „Miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5, 14), przeto „gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla narodów, natomiast dla tych, co są powołani [do zbawienia], tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Mesjaszem (*Christón*), mocą Boga i mądrością Boga” (1 Kor 1, 22-24).

W chwili zbawczej śmierci Jezusa nie przypadkiem „zasłona przybytku”, czyli miejsca najgodniejszego w świątyni Jerozolimy, stolicy Żydów, „rozdarła się na dwoje, z góry na dół”; a przy tym „ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać” (Mt 27, 51). Także na tym tle trzeba wsłuchać się w oczywiste skądinąd oświadczenie Pawła: „My jesteśmy *phýsei Ioudaíoi* – Żydami z urodzenia..., a jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie prawa [Mojżesza] za pomocą uczynków, lecz JEDYNIEM PRZEZ WIARĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa [...] Jeśli bowiem usprawiedliwienie dokonuje się przez prawo, to Chrystus umarł na darmo” (Gal 2, 15-21).